

Brytyjski rząd chce ekspresowo przepchnąć ustawę antystrajkową

14 stycznia 2023

Rząd Rishiego Sunaka (człowiek Klausa Schwaba z WEF – przypis WM) chce w ciągu dwóch dni przepchnąć przez Izbę Gmin nadzwyczaj kontrowersyjną ustawę antystrajkową. Partie opozycyjne potępiają tempo prac nad ustawą, która ma zmusić niektóre związki zawodowe do zapewnienia minimalnego poziomu usług w trakcie każdej akcji protestacyjnej.

Powszechna fala strajków różnych grup zawodowych w Wielkiej Brytanii doprowadziła do odpowiedzi rządu raczej innej, niż można by się spodziewać. Zamiast przystąpić do intensywnych rozmów na temat podwyżki płac i poprawy warunków pracy w poszczególnych zawodach, rząd rozpoczął pracę nad kontrowersyjnym pakietem ustaw de facto ograniczającym strajki. Chodzi o to, że rząd chce zmusić niektóre związki zawodowe do zapewnienia w trakcie każdej akcji protestacyjnych minimalnego poziomu usług. Początkowo wymóg świadczenia usług na minimalnym poziomie ma objąć ratowników medycznych, kolejarzy i strażaków, natomiast w przyszłości może on też zostać rozszerzony na inne grupy zawodowe – pielęgniarki, nauczycieli czy funkcjonariuszy granicznych.

Niestety przy tak kontrowersyjnych ustawach, jak de facto ograniczenie prawa do strajków, ministrowie ustalili błyskawiczny harmonogram prac. Posłowie mają w drugim czytaniu debatować nad ustawą o strajkach (Strikes Bill, Minimum Service Levels) w poniedziałek, a zaproponowany przez ministrów harmonogram oznacza, że wszystkie pozostałe etapy proponowanej nowej ustawy zostałyby rozpatrzone w ciągu zaledwie sześciu godzin. W tym wypadku etap rozpatrywania przepisów w ramach komitetu (The Committee Stage) zostałby

ograniczony do zaledwie pięciu godzin. A przecież ta faza procesu legislacyjnego zwykle zajmuje kilka dni, ponieważ posłowie omawiają najdrobniejsze szczegóły projektu.

„Wydaje się, że to krótki czas na przeanalizowanie ustawy, biorąc pod uwagę jej kontrowersyjne zapisy. Prawdopodobnie chodzi o to, że rząd wie, że ta ustawa może napotkać trudności w Izbie Lordów – gdzie rząd nie może zaplanować [procedowania] ustawy w ten sam sposób – i dlatego próbują stosunkowo szybko przepchnąć ją przez Izbę Gmin, zanim potencjalnie ugrzęźnie w kolejnej izbie” – mówi na łamach „The Evening Standard” dr Alice Lilly, starsza badaczka w Institute for Government. A Angela Rayner – zastępczyni lidera Partii Pracy podkreśla: „Ministrowie wiedzą, że ta tandetna, niewykonalna ustawa nie zrobi nic, by pomóc ludziom pracy lub by uniknąć strajków. Partia Pracy oprze się tej desperackiej próbie uniknięcia jakiegokolwiek poważnej kontroli [przepisów], gdy spróbują przepchnąć ją przez Parlament”.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk